Rok VII Nr. 203. Sosnowiec, poniedziałek 25 lipca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 2, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

NIEUDANY ZAMACH NA PREZYDENTA FRANCJI.

Policja zatrzymała w pałacu osobnika z nabitym rewolwerem.

PARYŻ, 24. 7. (wł.) Stolica Francji poruszona została dziś wieścią o nieudanym zamachu na prezydenta republiki, Lebruna.

Przed redakcjami pism gromadzić się poczęły grupy ludzi, chcąc się dowiedzieć szczegółów.

Według urzędowego komunikatu sprawa przedstawia się następująco:

Do pałacu Elizejskiego zgłosił się jakiś elegancki starszy pan, prosząc o audjencję u prezydenta Francji.

Zapytywany o cel wizyty nieznajomy oświadczył, że chce prosić prezydenta Lebruna o przyjęcie honorowego protektoratu nad pewnym syndykatem, który się niedawno utworzył.

Swiecie prezydenta zachowanie nieznajomego wydało się podejrzane.

Zawiadomiona policja zabrała starszego pana do komisarjatu.

W czasie przeprowadzonej rewizji osobistej policja przy nieznajomym znalazła nabity rewolwer.

Badany podał swoje nazwisko. Jest to niejaki Bare, lat 65. Istnieje przypuszczenie, że jest on umysłowo chory.

Władze prowadzą energiczne śledztwo.

AFERA Z BILETAMI AUTOBUSOWEMI.

WARSZAWA, 24. 7. (wł.) Władze wpadły na trop afery z biletami autobusowemi międzymiastowemi. Okazało się, że niektórzy przedsiębiorcy sprzedawali kilkakrotnie jedne i te same bilety, odbierane od pasażerów na stacjach końcowych.

Fundusz drogowy poniósł wskutek tych machinacyj duże straty.

18 przedsiębiorcom wytoczono procesy.

—oOo—

KUJAWSKI W SZPITALU WIĘZIENNYM.

WARSZAWA, 24. 7. (wł.) Zabójca naczelnika wydziału w magistracie stołecznym, Dembińskiego — student Kujawski zbadany został przez specjalną komisję lekarską.

Kujawski, skazany jak wiadomo na bezterminowe więzienie, pozostawiony będzie na razie w szpitalu więziennym, gdyż grożą mu krwotoki płucne.

Przetransportowanie na Święty Krzyż zostało więc odroczone.

HUGENBERG NIE MÓGŁ MOWIĆ, GDYŻ PRZERWANO KABEL GŁOŚNIKOWY.

BERLIN, 24. 7. (PAT.) Podczas sobotniej manifestacji partji niemiecko - narodowej nastąpiło nagłe uszkodzenie głośników i mikrofonu tak, iż główny mówca Hugenberg nie mógł wygłosić swego przemówienia. Również wszystkie kable elektryczne zostały przerwane. Policja wdrożyła niezwłoczne dochodzenia celem wykrycia sprawców sabotażu.

Syndykat naftowy został powołany do życia.

ZAKOŃCZENIE NARAD WE LWOWIE.

LWÓW, 24. 7. (PAT.) Po kilkudniowych naradach nastąpiło wreszcie ostateczne porozumienie wśród firm zrzeszonych w syndykacie przemysłu naftowego co do zasad przyszłego syndykatu i wogóle organizacji całego przemysłu naftowego, która ma powstać na najbliższy okres 5-letni. Uzgodnienie postulatów firm syndykackich nastąpiło w drodze medjacyjnej dyrektora departamentu górniczo - hutniczego w ministerjum przemysłu i handlu p. Czesława Pechego. Na podstawie ustalonych w ten sposób głównych zasad organizacyjnych, w ciągu kilku najbliższych tygodni zostanie opracowana szczegółowa umowa przyszłej organizacji naftowej, która częściowo zacznie funkcjonować w dniu 1 sierpnia (odbiór ropy od producentów) a ostatecznie 1 listopada br. W chwili obecnej kończą się pertraktacje syndykatu przemysłu naftowego z rafinerjami, które pozostają dotąd poza organizacją syndykacką. Zakończenie tych obrad spodziewane jest w najbliższych dniach.

Kongres rad załogowych domaga się upaństwowienia przemysłu węglowego.

W sali przy parku Kościuszki w Katowicach odbył się wczoraj kongres rad załogowych zw. górn. zespołu pracy. Referat o sytuacji w górnictwie na Śląsku wygłosił prezes zespołu p. Grajek. Kongres uchwalił rezolucję, domagającą się uspołecznienia lub upaństwowienia przemysłu a w pierwszym rzędzie przemysłu węglowego. Pozatem domagano się regularnego wypłacania przez przemysłowców zarobków robotniczych i protestowano przeciw dalszym redukcjom.

Kanclerz Papen o dyktaturze w Prusach

Zapewnia, że skończy się niebawem.

BERLIN, 24. 7. (PAT). O naradach w Stutgardzie biuro Wolfa komunikuje: W czasie obrad omawiane były obszernie zagadnienia polityki wewnętrznej Niemiec. Konferencja z zadowoleniem przyjęła zapewnienie, że rząd Rzeszy stoi całkowicie na gruncie federalizmu i nie zamierza w żaden sposób naruszyć praw krajów związkowych. Papen podkreślił, że nominacja rządu Rzeszy dla Prus jest tylko zarządzeniem przejściowem. O zastosowaniu tego zarządzenia również do innych krajów, nie ma mowy, poniważ zdaniem rządu Rzeszy porządek i spokój w tych krajach są zapewnione. Omawiając przyjęcie Papena na dworcu kolejowym w Stutgardzie dzienniki berlińskie zaznaczają, że wśród wielu przyjaznych okrzyków pod adresem kanclerza, nie brakło również głosów „Precz z Papenem, niech żyje Severing".

Rząd chiński zastosował blokadę pocztową

wobec nowego państwa mandżurskiego.

PARYŻ, 24. 7. (PAT.) Donoszą z Tokio: Komunikat japońskiego ministerjum wojny donosi, że sprawa porwania oficera japońskiego sztabu generalnego przez chińską bandę partyzancką została już pomyślnie załatwiona przez władze prowincji Jehol, które uczyniły zadość żądaniu japońskich władz wojskowych. Władze lokalne w Jehol, jak zaznacza komunikat, nie miały nic wspólnego z aktem porwania oficera japońskiego, dokonanym przez Czang - Sue - Ljanga, który użył w tym celu bandytów.

PARYŻ, 24. 7. (PAT.) Rząd chiński komunikuje, że z dniem wczorajszym wprowadzona została blokada pocztowa wobec nowego państwa mandżurskiego.

Zuchwały napad na budkę dróżnika w Piotrowicach.

KATOWICE, 24. 7. PAT. Wczoraj wieczorem wtargnęło do mieszkania dróżnika kolejowego Oskara Chrosta w Piotrowicach na szlaku linji kolejowej Piotrowice — Mikołów 4 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy sterroryzowawszy rodzinę dróżnika rozbili świecącą się żarówkę elektryczną, żądając od żony Chrosta wydania pieniędzy. Przestraszona na Chrostowa wydała bandytom 70 zł., poczem jeden z bandytów przy pomocy latarki elektrycznej przeszukał wszystkie szuflady w mieszkaniu, zabierając znalezione 15 zł. z torebką damską i srebrny zegarek. Bandyci pod groźbą zastrzelenia Chrostowej nakazali jej zachować milczenie, poczem na skutek krzyku rozbudzonych dzieci zbiegli do lasu. Zarządzony przez policję pościg nie dał dotychczas rezultatu.

PREZYDEN RZPLITEJ W SUWAŁKACH.

WARSZAWA, 24. 7. (wł.) Prezydent Rzplitej udał się dziś do Suwałk na odsłonięcie pomnika honorowego 2 pułku ułanów grochowskich, gen. Dwernickiego.

—o—

PRZED ZJAZDEM LEGJONISTÓW W GDYNI.

WARSZAWA, 24. 7. (wł.) Zjazd legjonistów w Gdyni zapowiada się niezwykle licznie. Zapowiedziany jest ponadto przyjazd wielu gości.

Uroczystości zjazdowe wobec tego odbędą się pod gołem niebem w pobliżu mola portowego.

„SPRAWIEDLIWOŚĆ" GDAŃSKA.

GDAŃSK, 24. 7. (PAT.) Sąd najwyższy w Gdańsku zatwierdził wyrok uniewinniający inż. dr. Marnitza, oskarżonego o udział w napadzie na wycieczkę żydowską.

—oOo—

ŚMIERĆ ZNANEGO PILOTA NIEMIECKIEGO.

BERLIN, 24. 7. (PAT.) W czasie konkursu szybowców niemieckich nad Wasserkuppe uległ katastrofie w sobotę znany pilot niemiecki Groenhoff. Aparat spadł rozbijając się w drzazgi. Groenhoff próbował w ostatniej chwili ratować się spadochronem, który jednak się nie rozwinął. Lotnik runął z wysokości 80 metrów, doznając rozbicia czaszki.

NAPAD HITLEROWCÓW NA DZIENNIKARZA.

BERLIN, 24 7. (PAT.) Ubiegłej nocy grupa hitlerowców dokonała w dzielnicy zachodniej napadu na redaktora „Vosische Ztg." dr. Winnersa, bijąc go pałkami do utraty przytomności. Ciężko poranionego odstawiono do szpitala.

DZIŚ WYROK TRYBUNAŁU W LIPSKU.

BERLIN. 24. 7 (PA.). Przewodniczący trybunału stanu w Lipsku zapowiedział wydanie orzeczenia w sporze między rządem prusskim a Rzeszą na poniedziałek o godz. 13-ej.

„CZERWONY KUR" NA WSIACH.

Do szczególnie niebezpiecznych przestępców zaliczyć należy podpalaczy. W przeciwieństwie bowiem do szkodliwych skutków wynikających z szeregu innych przestępstw, godzących tylko w część dobra ludzkiego lub w zdrowie poszczególnego obywatela. Żywiołowa moc ognia niszczy całość mienia. W razie pożaru zagrożone jest równocześnie i życie człowieka i jego dobytek, oraz dobytek jego najbliższych sąsiadów. Ogień trawi wszystko, co stanie mu na drodze.

Statystyka wykazuje, że 25.018 pożarów, jakie wydarzyły się w Polsce w 1931 r. 3.829 pożarów wynikło z podpalenia.

Zdarzają się często wypadki podpalenia dla zysku. Mają one na celu osiągnięcie premji asekuracyjnej, przewyższającej lub równającej się wartości podpalonego objektu. Wypadki te są częste na terenie województwa kieleckiego, zwłaszcza w powiecie zawierckim, ostatnio zaś pod Skarżyskiem.

Premja jest dość duża — budulec (drzewo) z lasów państwowych dostać można b. tanio.

Czasem zdarza się, ale o należy do rzadkości, że ktoś podpala dom, chcąc ukryć w ten sposób ślady sprzeniewierzenia, rabunków, zabójstwa lub innych przestępstw. Są również wypadki, na szczęście bardzo rzadkie, kiedy podpalanie ma ułatwić rabunek w czasie zamieszania wywołanego przez pożar.

Z 3829 podpaleń w 1931 r. na terenie Polski, największy procent przypada na podpalenia z zemsty. Jest to najprostszy sposób załatwienia porachunków osobistych na wsi. Powody mogą być nawet bardzo błahe. Błahy spór o miedzę, kłótnia i znieważenie, rywalizacja o dziewczynę, spory rodzinne itd. są bardzo częstym powodem pożarów, niszczących niejednokrotnie całą wieś.

„Czerwony kur" na dachu jest rzeczą drobną na wsi. Należy bowiem do najprostszych i najłatwiejszych sposobów zemsty.

Jeszcze bardziej błahe bywają pobudki podpalenia, wypływające z innych przyczyn. Nie jest zmyślony wypadek podpalania kuchni przez kucharkę, która liczyła, że w ten sposób po pożarze otrzyma kuchnię, bardziej odpowiadającą jej zdolnościom. Młoda dziewczyna podpaliła dom swoich chlebodawców, myśląc, że w ten sposób pozbędzie się ciężkiej służby, do której oddali ją wbrew jej woli rodzice. Kilku młodocianych chłopców podpaliło dom sąsiada, chcąc zabawić się widokiem straży ogniowej, która spieszyła na pomoc.

Do najniebezpieczniejszych przestępców należą t. zw. pyrromanjacy. Są to osobnicy, którym sprawia rozkosz przypatrywanie się grozie pożaru. Rzecz ta jest na pierwszy rzut oka niezrozumiała dla normalnego człowieka, jednak kryminalistyka zna dużo wypadków pyrromanji. Czasem podpalacz przed sądem broni się pyrromanją. Wypadki takie zdarzały się ostatnio dość często na terenie sądów poznańskich.

Od opętańców tego rodzaju nie jest wolne i województwo kieleckie. W ub. roku grasował w powiecie zawierckim w okolicach Mrzygłódki jakiś manjak, podpalający co pewien czas chudoby ludzkie. Podobno był to umysłowo chory. Sposób jednak podpalania domostw wskazywałby raczej, że się miało tu do czynienia z pyrromanjakiem.

Zanotowano również wypadki podpalania z niezdrowej chęci odznaczenia się przy pożarach. W Poznaniu przed sądem stanął syn gospodarza z pow. czarnochowskiego, który założywszy we wsi ochotniczą straż ogniową sam wzniecał pożary które następnie dzielnie ratował. Chłopak ten nie mógł się doczekać okazji popisania się przy gaszeniu ognia.

Szeroko opisywano w pismach wypadek, jaki wydarzył się jeszcze w r. 1927 w pow. krasnostawskim.

We wsi Brite regularnie co dwa trzy dni wybuchał pożar w różnych punktach. Policja, wiedząc, że pożar nie powstał przypadkowo, dozorowała pilnie, pozatem wieś sama zorganizowała własną straż. Pożary jednak wybuchały jeden po drugim i to nietylko w nocy, ale i w dzień, co zaś najważniejsze podpalacz uprzedzał zawsze całą wieś rozrzuconemi przez siebie kartkami o pożarze, przytem wymieniał dokładnie czas i objekt, który stanie w ogniu. Po dłuższych dochodzeniach zdołano wreszcie schwytać sprawcę w osobie członka miejscowej straży ogniowej.

Osobnik ten, wzniecając pożar, pierwszy przybiegał zwykle z pomocą pierwszy ratował i gasił z wielkim zapałem to, co sam podpalał. W śledztwie zeznał, że pchała go do tego czynu jakaś niewidzialna siła. Znajdował wielkie zadowolenie w tem, że gasił pożar. Jak się okazało, był to człowiek nienormalny, cierpiący wybitnie na pyrromanję.

Podobny wypadek zdarzył się również w województwie kieleckiem.

Praktyka wykazuje, że bardzo często w gruzach, jakie pozostawia ogień po sobie, pozostaje nieraz nietknięta część podpałki użytej przez zbrodniarza do wzniecenia ognia.

Warszawskie laboratorjum policyjne posiada kawałki szmaty, wydobyte ze zgliszcz po pożarze. Stanowią one ocalałą część podpałki. Dzięki temu, że kawałek szmaty doskonale pasował do płachty, znalezionej w mieszkaniu osobnika podejrzanego o podpalenie, udowodniono mu winę, której dotąd z całą stanowczością się wypierał. We Francji zdarzył się wypadek wykrycia podpalacza dzięki odbitkom palców, jakie zostały znalezione na kawałku gazety, którą owinięte były pakuły, użyte do podpalenia sterty siana. Wszystko to wskazuje na to, jak ostrożnym należy być przy rozgarnianiu zgliszcz, aby nie zaprzepaścić jakiegoś drobiazgu, pozostałego z podpalenia.

Pozatem istnieje szereg innych okoliczności mogących wprowadzić na ślad sprawców. Do tych należy przedewszystkiem stwierdzenie faktu kupowania w danym okresie czasu materjałów używanych do podpalenia.

Szczególnie na wsiach i w małych miasteczkach bardzo łatwo to ustalić.

Program uroczystości jubileuszowych na Jasnej Górze.

w dn. 13 — 16 sierpnia b. r.

Ks. biskup dr. T. Kubina ustalił program I serji uroczystości jubileuszowych.

Dnia 13 sierpnia o godz. 19. m. 30 z bazyliki wyruszy procesja „marjańska", zakończona nabożeństwem przed Szczytem i wygłoszone zostanie kazanie.

Dnia 14 sierpnia — niedziela. Uroczystą pontyfikalną sumę przed Szczytem o godz. 10 m. 30 celebrować będzie JE. Kazanie wygłosi O. Alfons, paulin.

O godz. 16 przed Szczytem nieszpory z kazaniem. O godz. 17.30 wprowadzenie dostojnego pielgrzyma pana prezydenta państwa na Jasną Górę wedle specjalnego ceremonjału. Udział pana prezydenta w wieczorowem nabożeństwie. O godz. 19-ej rusza wielka procesja z Najśw. Sakramentem z bazyliki przez Wały do Szczytu. Litanja. Kazanie wygłosi biskup Kubina. Święty Boże. Całonocna adoracja do godziny 6 rano. Msze święte od godziny 12 w nocy.

Dnia 15 sierpnia.

Po całonocnej adoracji o godzinie 6-ej prymarja z kazaniem. O godzinie 10-ej z kaplicy Matki Boskiej ruszy procesja z Cudownym Obrazem, niesionym przez ojców paulinów i duchowieństwo do Szczytu, gdzie będzie ustawiony w ołtarzu do wieczora.

Suma pontyfikalna, którą prawdopodobnie odprawi kardynał prymas Hlond. Kazanie wygłosi ks. Rozworowski z Krakowa. Podczas sumy śpiew wszystkich unisono. W procesji i na sumie bierze udział pan prezydent państwa. Po sumie do godziny 18.30 adoracja Cudownego Obrazu.

Godzina 18.30 nabożeństwo przed Szczytem. Kazanie wygłosi ks. prowincjał Wł. Jakowski. Procesja z Cudownym Obrazem do wielkiej kaplicy.

W dniu 21, 26, 28 sierpnia i 8 września przewidziane są dalsze uroczystości jubileuszowe.

Miasto Częstochowa w jednym z tych dni w sposób specjalny złoży hołdy swej pani i królowej jasnogórskiej. Przewidziane są pochody, akademje, przedstawienia i ślubowania wierności z upoważnienia od bywającego się plebiscytu wśród mieszkańców miasta Częstochowy.

Urządza się też powszechną wystawę kościelną już od 12 sierpnia.

Zapowiedziane są wielkie pielgrzymki ze wszystkich stron kraju.

Awantura przy ściąganiu zaległego podatku w sumie... 24 groszy.

Na ul. Rudnickiej w Wilnie doszło do wielkiej awantury na tle przymusowego ściągania podatków. Do właścicielki budki z wodą sodową, niejakiej Badanesowej zgłosił się sekwestrator 1 urzędu skarbowego z żądaniem zapłacenia zaległego podatku za rok 1931 w sumie... 24 groszy. Badanesowa wyjaśniła sekwestratorowi, iż wszystkie podatki za ubiegłe lata zapłaciła i na dowód swych słów okazała odpowiednie kwity. Nie zrażony tem sekwestrator wytłumaczył, iż w danym wypadku zaszła omyłka i zażądał kategorycznie natychmiastowego wpłacenia 4 zł. 30 gr. to znaczy: 24 gr. właściwego podatku, 6 groszy odsetek za zwłokę i 4 zł. jako koszta egzekucyjne.

Właścicielka sodowiarni odmówiła wpłacenia tych pieniędzy, prosząc sekwestratora o odroczenie sekwestru do dnia następnego, by mieć możność wyjaśnić całą sprawę w urzędzie skarbowym. Sekwestrator nie zgadzał się jednak na zwłokę i usiłował zabrać za nieopłacony podatek pewną ilość tabliczek czekolady Przeciwko temu zaprotestowało kilku obecnych w sodowiarni klijentów, którzy zaczęli żądać od sekwestratora odroczenia sekwestru do czasu wyjaśnienia sprawy. Powstała kłótnia, która zgromadziła wpobliżu tłum ciekawych. Awantura zwróciła uwagę dwuch posterunkowych policji, którzy awanturę zlikwidowali. Sekwestr został po dłuższych pertraktacjach ze sekwestratorem odroczony, policja zaś spisała protokuł za zakłócenie spokoju.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Lipiec 25 Poniedz.	Dziś: Jakóba Ap. Jutro: Anny Wschód słońca: 3.58 Zachód słońca: 7.42

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek 25 lipca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.40. Urz. Kom. PIM. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.30 Przegląd Komunikacyjny. 15.40. Płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Pogad. w jęz. francuskim. 17.00. Koncert popoł. 18.00. Odczyt z Krakowa. 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radjowy. 19.45. „Skrzynka poczt. roln.". 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Feljeton p. t. „Książę Reichstadtu". 20.15. Tr. z Ciechocinka. Operetka P. Abrahama „Wiktorja i jej huzar". W przerwie I dod. do Pras. Dz. Radj. W przerwie między aktem II i III Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla Komunik. lotn. i wiadom. sport.

WARSZAWA.

Wtorek, 26 lipca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa. 12.05. Progr. na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.40. Urz. Kom. PIM. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.10. Arje i pieśni (płyty). 15.30. Chwilka lotnicza. 15.35. Kom. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15.40. Muzyka lekka (płyty). 16.35. Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40. „Wpływ otoczenia na dziecko". 17.00. Popularny koncert symfoniczny. 18.00. „Anita Garibaldi". 18.20. Muzyka lekka z kaw. Hotelu Europejskiego. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. „Bieżące wiadomości rolnicze". 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Koncert popul. 20.45. Feljeton literacki p. t. „Zmysł morski a poezja". 21.00. D. c. koncertu. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotn. 22.00. Muzyka tan. z kaw. „Gastronomja". 22.40. Wiadomości sportowe. 22.50. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Poniedziałek, 25 lipca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty gramofonowe. 12.40 Kom. meteor. z Warszawy. 12.45. Płyty gram. 14.00. Komunikat gospodarczy. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Intermezzo muzyczne. 15.30. Przegląd komunik. z Warsz. 15.40. Płyty gramof. 16.20. Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 16.40. Pogadanka w jęz. francuskim z Warsz. 17.00. Koncert. 18.00. Odczyt z Krakowa. 18.20. Muzyka tan. z Warsz. 19.15 Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. Strażactwa Śląskiego. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. Odcinek powieściowy. 20.00. Feljeton z Warszawy. 20.15. Transmisja operetki z Ciechocinka. W przerwach kom. meteor. z Warsz., wiad. sport. z Warsz., progr. na dz. nast.

—ooo—

Ogólna.

(o) **Przywileje dla członków polsk. touring klubu.** Powstanie delegatury polskiego touring klubu na terenie województwa śląskiego wzbudziło w szeregach automobilistów i motocyklistów śląskich poważne zainteresowanie. Mimo braku propagandy, zapisało się na członków P. T. K. od 1 lipca już kilkadziesiąt osób. Automobiliści i miłośnicy turystyki za minimalną opłatą tytułem wpisowego i składek korzystać będą w najbliższym czasie z urządzanych imprez sportowych i krajoznawczych, z uczestnictwa w raidach i wycieczkach, z najrozmaitszych ulg dla turystów, udogodnień, porad, ubezpieczeń i zniżek w hotelach, restauracjach, pensjonatach, składach towarowych i na kolejach (33 proc.), oraz z udogodnień przy wyjazdach zagranicę (tryptyki i carnets de passages).

Biuro polskiego touring klubu w Katowicach przy ul. Stawowej 14 I p. jest czynne w dni powszednie od godz. 10—14 i 17—19, w soboty tylko w godz. przedpołudniowych.

Z ZAGŁĘBIA.

Osobiste. Sosnowiczanka p. **Romana Zylberszlag** skończyła w roku bież. państwowy instytut dentystyczny, uzyskując dyplom lekarza - dentysty.

Zaniedbanie drzew przed domami kolejowemi w Sosnowcu. Przed domami kolejowemi na t. zw. Radosze znajduje się szereg drzew, któremi nigdy nikt się nie opiekuje.

Drzewa te są w tak skandaliczny sposób zaniedbane, że poprostu litość bierze. Kora obdarta, gałęzie pousychane, połamane i ogołocone z liści.

Możeby rządca gmachów kolejowych zainteresował się w końcu tą sprawą. Jeśli zadaniem rządcy gmachów jest opiekowanie się domami kolejowemi, to obowiązkiem jego jest również opieka nad drzewami, które znajdują się obok tych domów.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4 [illegible]4 Redaktor odp.: Józef [illegible]

Konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu. Jutro o godz. 2 popoł w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie podpisania umowy o odszkodowania między robotnikami a walcownią hr. Renard w Sosnowcu.

Ku uwadze policji w Sosnowcu. Ulica Piłsudskiego roi się ostatnio w godzinach wieczorowych od najrozmaitszych szumowin podmiejskich, pijanych osobników, którzy zaczepiają przechodzących, przyczem dają się słyszeć ordynarne wyzwiska, od których puchną uszy. Możeby policja zwróciła na tę ulicę baczniejszą uwagę.

Dlaczego gasną lampy na ulicach w Sosnowcu? Od pewnego czasu elektrownia małobądzka wyczynia mieszkańcom Sosnowca złośliwe psikusy. Na ulicach, niewiadomo z jakiej przyczyny gasną co chwilę lampy. Zdarza się naprzykład, że na ul. 3 maja zgaśnie naraz kilkanaście lamp. Przez kilka minut panują ciemności. Lampy się znów zapalają, znów gasną i tak w kółko.

Czyżby to był najnowszy sposób oszczędzania prądu?

Możeby magistrat zechciał zainteresować się tą sprawą i wywarł na elektrownię odpowiedni nacisk, aby podobne psikusy nie miały więcej miejsca.

Tego domagają się mieszkańcy Sosnowca, przedewszystkiem ci, którzy mieszkają na krańcach miasta, gdzie gaśnięcie lamp jest zjawiskiem chronicznem.

—o—

Legjon młodych
wśród robotników w Zagłębiu.

Obecnie na terenie Zagłębia odbywają się odczyty, organizowane przez legjon młodych. Odczyty wygłaszają członkowie grupy wileńskiej. Przywódca grupy wileńskiej „żagarzystów" mgr. Henryk Dembiński wygłasza odczyty n. t. „Od kapitalizmu do bezklasowego społeczeństwa", oraz p. Władysław Ryńca „Na ostatnich zakrętach kapitalizmu".

Odczyty te są oparte na deklaracji ideowej legjonu młodych. Dotychczas wygłoszone zostały odczyty w Zagórzu, Grodźcu i wczoraj w Sosnowcu, w sali kina „Palace". Zainteresowanie odczytami wielkie, obecność robotników przekraczała 500 osób.

Odczyt wygłoszony przez p. Ryńcę „Na ostatnich zakrętach kapitalizmu", jest krytyką ustroju kapitalistycznego, oparty i rozwinięty na tle obecnego kryzysu gospodarczego. Mgr. Henryk Dembiński w odczycie „Od kapitalizmu do bezklasowego społeczeństwa", wychodząc z charakterystyki ginącego kapitalizmu, przeszedł do rzeczy pozytywnych, do nakazów chwili — zjednoczenia ruchu robotniczego — na platformie zawodowej, do zorganizowania wielkiego świata pracy, celem skutecznego przeciwstawienia się zamachom ze strony mocno zorganizowanego kapitalizmu.

Odczyt ten oparty na 6 artykule deklaracji ideowej legjonu młodych, który mówi, że: „Państwo polskie musi zerwać z niewytrzymującym już życia ustrojem gospodarczym liberalno - kapitalistycznym i przekształcić się w państwo zorganizowanej pracy, rządzone przez zorganizowaną hierarchicznie elitę fachową i prowadzące swą gospodarkę na zasadach planowości. Podstawą przyszłego planu gospodarczego winno być dążenie do osiągnięcia jak największej samodzielności gospodarczej w stosunku do zagranicy".

Odczyty te w najbliższych dniach odbędą się w innych miejscowościach Zagłębia, o czem będą osobne zawiadomienia.

Ministerjum skarbu nie zgodziło się
na budowę nowej szkoły powszechnej w Sosnowcu.

Jak to donosiliśmy, komisarz Kuźniak bawił w tych dniach w Warszawie, gdzie załatwiał trzy sprawy, a mianowicie: sprawę podatku inwestycyjnego na rok 1932-33, sprawę przepisów wodociągowo - kanalizacyjnych i sprawę budowy ogródka dla dzieci na Pogoni.

Pierwsza sprawa t. zn. podatek inwestycyjny został przez ministerjum zatwierdzony w wysokości 60.000 zł. na budowę kostką granitową odcinka ulicy 3 maja od cerkwi do wiaduktu dietlowskiego. Ministerjum skarbu nie zgodziło się natomiast na budowę projektowanej już oddawna szkoły powszechnej na Pogoni i nie zatwierdziło 2 podatków na ten cel: 120.000 zł., która to suma została już ściągnięta i 60.000 zł. Razem więc na ten cel miasto przeznaczyło 180.000 zł. Ministerjum stanęło na stanowisku, że budowa szkoły daje małe widoki zatrudnienia bezrobotnych, a obecnie ten wzgląd należy mieć przede wszystkiem na uwadze.

Druga sprawa, to przepisy wodociągowo - kanalizacyjne, opracowane przez miasto według wzoru ministerjum robót publicznych i przesłane do zatwierdzenia. Otóż w przepisach tych poczynione zostały drobne poprawki i w najbliższym już czasie ogłoszone zostaną w formie zarządzenia w urzędowym dzienniku wojewódzkim.

W trzeciej zkolei sprawie budowy ogródka dla dzieci na Pogoni komisarz Kuźniak rozmawiał z ministrem pracy i op. społ. Hubickim, któremu przedstawił plan budowy i kosztorys, wynoszący około dwadzieścia kilka tys. zł.

Ogródek ten ma być wybudowany na 2 i pół morgowych terenach miejskich, znajdujących się obok szkoły nr. 7. P. minister do sprawy tej ustosunkował się bardzo przychylnie i przyrzekł pomoc w miarę otrzymanych kredytów.

Gdyby więc magistrat otrzymał na ten cel kilka tys. złotych, prace przy budowie ogro[illegible]by się jeszcze w jesieni b. r., tak, że w maju roku przyszłego możnaby było ogródek ten oddać już do użytku.

W pracy nad wychowaniem obywatela-żołnierza.

Z PLENARNEGO POSIEDZENIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W ZAGŁĘBIU.

W drugiej połowie września r. b. zostanie zwołany do Sosnowca walny zjazd delegatów związku strzeleckiego, z oddziałów powiatu będzińskiego w celu złożenia sprawozdania z całorocznych wysiłków i wyboru nowych władz powiatowych. Zjazd ten będzie zarazem wielką manifestacją strzelecką w Zagłębiu, w której wezmą udział poza delegatami i karne szeregi strzeleckie. W związku z tem zarząd powiatu zarządził ostatnio plenarne posiedzenie wszystkich prezesów i komendantów, które odbyło się w lokalu „Kuźnicy" przy udziale kierownika podokręgu śląskiego sędziego Grabskiego. Pierwszy zabrał głos prezes W. Szenk, który po odczytaniu nadesłanych życzeń pomyślnego rozwoju związku strzeleckiego przez starostę J. Boxę i inspektora Janiczaka, przeszedł do sprawozdania z walnego zjazdu delegatów w Warszawie.

Następnie lekarz powiatowy Z. S. dr. Branicki omówił znaczenie akcji sanitarnej w oddziałach, osiągnięte już wyniki, najbliższy program i bezwzględną konieczność rozszerzania jej na całym terenie. W długim i przykładowym referacie komendant Z. Nowara scharakteryzował sytuację i dotychczasową pracę w terenie, piętnując wykorzystywanie efektów pracy strzeleckiej przez niektóre jednostki i organizacje stojące poza związkiem. W dalszym ciągu zwrócił uwagę na konieczność skonsolidowania ruchu strzeleckiego. Komendant główny związku strzeleckiego będzie zastępcą dyrektora państwowego urzędu p. w. i w. f., komendanci okręgów zostaną inspektorami p. w., komendanci powiatów — zastępcami powiatowych komendantów p. w.

Na eliminacyjne zawody Kraków—Zakrzów do marszu szlakiem kadrówki wyjedzie w najbliższych dniach drużyna (w składzie 14-tu) oddziału Dąbrowa, jako najlepszy zespół marszowy powiatu, który zdobył trzykrotnie nagrodę przechodnią okręgu związku legjonistów i zaszczytne piąte miejsce w zeszłorocznych zawodach w Krakowie. Wiceprezes S. Abratański zaznajomił zebranych z przygotowaniami do walnego zjazdu delegatów w Sosnowcu, kładąc duży nacisk na odpowiedni wybór delegatów, to znaczy ludzi o długoletniej i szczerej pracy społecznej.

W ożywionej i obszernej dyskusji brali udział prawie wszyscy przedstawiciele oddziałów, wysuwając cały szereg trudności terenowych.

W wyniku dyskusji powzięto odpowiednie uchwały, dotyczące głównie najpoważniejszej w dzisiejszych czasach przeszkody — osiągnięcia stałych źródeł wpływów pieniężnych, poważnie decydujących o pomyślnem rozwoju oddziałów i całej organizacji.

Ostatni zabrał głos sędzia Grabski, wskazując na podniesienie stanu liczebnego z jednoczesnem przeprowadzeniem sekcji członków, oraz wyrobienie czynnika obywatelskiego wśród własnych szeregów, a następnie całego społeczeństwa. Kończąc powiedział: „Musimy ustrzelczyć przedewszystkiem siebie, nasze oddziały i wreszcie całe społeczeństwo. Mniej mówić, więcej robić. Dzisiaj nie czas na słowa". Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej, pierwszego komendanta Józefa Piłsudskiego i odśpiewaniem I-szej brygady zakończono obrady.

S. A.

Oszukańczy bank cieszyński
wyłudza wpisowe i koszty na administrację
pod pozorem udzielania pożyczek

Ministerjum skarbu otrzymało wiadomość iż istniejący w Bielsku Cieszyńskim bank hipoteczno - kredytowy nie zasługuje na zaufanie.

W celu wyjaśnienia rzeczywistego stanu rzeczy, z polecenia ministerjum skarbu dokonana została w banku rewizja, która dała rewelacyjne wyniki.

Przed rokiem założono w Mysłowicach bank hipoteczno - kredytowy, na którego czele stanął niejaki Aleksander Duda. Po tygodniu bank przeniósł się do Bielska Cieszyńskiego, a dyrektorem jego został niejaki Jan Krieg.

Rewizja stwierdziła, że dyrektor przedsiębiorstwa nie posiada absolutnie żadnego majątku, oraz, że zamieszkuje bez zameldowania policyjnego.

Dokładne badania ksiąg wykazały, że bank, powołany „w celu udzielania na zasadach spółdzielczych pożyczek długoterminowych swym członkom za zabezpieczeniem hipotecznem", pobierał od każdego ubiegającego się o pożyczkę 10 zł. wpisowego, a następnie 5 proc. tytułem kosztów administracyjnych od każdego dziesiątka pożyczki, a także ściągał 10 proc. na udziały.

W chwili obecnej bank posiada 180 członków z 1319 udziałami, przyczem członkowie ci wpłacili 44.250 zł. w gotówce i około 100.000 zł. wekslami. Pozatem złożyli zabezpieczenie hipoteczne.

Z tej sumy wypłacił bank pożyczek gotówkowych tylko 9.150 zł. i trochę pożyczek udzielił w wekslach, reszta zaś figuruje w księgach, jako pokrycie kosztów administracji.

Bank nie posiada żadnego kapitału zakładowego, ani kapitału obrotowego. Zalega pozatem od kwietnia z czynszem mieszkaniowym, oraz z pensjami.

Ponieważ oszukańczy bank zapomocą agentów i ogłoszeń stara się w dalszym ciągu werbować naiwnych, należy przestrzec przed nim opinję publiczną.

Prawdopodobnie ministerjum skarbu wyda decyzję w sprawie likwidacji oszukańczej instytucji.

KARNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA NIEWPŁACENIE SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH.

Dnia 1 września r. b. wchodzi w życie prawo o wykroczeniach, ogłoszone w drodze dekretu prezydenta Rzplitej.

Artykuł 58 prawa o wykroczeniach postanawia:

„Kto kierując zakładem pracy, nie wpłaca do instytucyj ubezpieczeń społecznych sum, potrącanych na rzecz tych instytucyj przy wypłacie pracującym wynagrodzenia, podlega karze aresztu do 3 miesięcy, lub grzywny do 3000 złotych".

Przytoczony artykuł daje instytucjom świadczeń socjalnych, a więc kasie chorych, Z. U. P. U., funduszowi bezrobocia i zakładowi ubezpieczeń od wypadków, obok prawa egzekucji, prawo kierowania spraw o niezapłacone składki na drogę sądową przeciw kierownikom zakładów pracy.

—o0o—

HUMOR.

JAK SOBOTA.

Znanego kupca z ul. Modrzejowskiej p. Leona P. zapytuje znajomy o klientelę.

— U mnie klient, to jak sobota — odpowiada p. P.

— Co znaczy? A?

— Zdarza się raz na tydzień.

PRZY TELEFONIE.

Pewną damę znaną z temperamentu i dowcipu, niepokojono telefonicznie — przez pomyłkę telefonistki lub złośliwość wołającego. I zdarzyło się raz, że kiedy pani ta udawała się na spoczynek dzwoni gwałtownie telefon:

—Hallo!

— Czy towarzystwo „Wulkan"?...

Na to zirytowana dama odpowiada:

— Tak wulkan, ale bez towarzystwa.

NICZEGO JEJ NIE ODMAWIA.

— Mój mężu boli mię ząb, muszę iść do dentysty.

— Idź, moja duszko, wiesz że ci żadnej przyjemności nie odmawiam.

W REDAKCJI.

— Panie redaktorze, napisałem życiorys głośnego działacza społecznego X.

— Nie mamy na to miejsca w numerze!

— Ależ panie redaktorze!

— Zachowaj pan życiorys jako materjał do nekrologu!

POCHWAŁA.

— Tatusiu, dzisiaj mnie pan nauczyciel wyróżnił wobec całej klasy!

— A to ładnie. I cóż ci takiego powiedział?

— Że wszyscy jesteśmy osłami, ale ja jestem największym!

MODNE MAŁŻEŃSTWO.

— Więc czuje się pani szczęśliwa, pani Elu i nie zmieniła pani zdania o małżeństwie, chociaż minął już rok od ślubu?

— O, nasze małżeństwo można naprawdę nazwać szczęśliwem i zgodnem. Już trzy razy odraczaliśmy termin rozwodu.

Niezwykły wypadek masowego obłędu.

We wsi Geladzina pod Podbrodziem, w woj. wileńskiem, miał miejsce niezwykły wypadek masowego obłędu, jakiemu uległa rodzina Szermisów.

Szczegóły tego wypadku przedstawiają się następująco: Przed kilku dniami wściekły pies pokąsał krowę Szermisa. Krowa została wydojona i mleko zostało spożyte przez członków rodziny Szermisa — jego żonę i 6-cioro dzieci. W parę dni później żona i dzieci Szermisa zaczęły zdradzać oznaki choroby umysłowej.

Szermis nie wiedział z początku co robić, wreszcie zawiadomił o wypadku policję. Lecz było już zapóźno, żona bowiem jego wraz z dwojgiem dziećmi zbiegła do lasu, gdzie się ukrywa. Mieszkańcy wsi Geladzina żyją w obawie, iż choroba rozpowszechni się i na innych mieszkańców wsi.

ZE SPORTU.

SUKCES „ZAGŁĘBIA" w RADOMIU.

ZAGŁĘBIE — R. K. S. 6:1.

Mistrz A klasy **Zagłębie** bawił wczoraj w Radomiu, gdzie rozegrał zawody międzygrupowe o mistrzostwo okręgu kieleckiego z **radomskiem kołem sportowem.**

Zagłębie odniosło walne zwycięstwo nad **RKS-em** w stosunku 6:1.

Mistrz zagłębiowski wykazał swą dobrą formę.

Oby nadal drużyna nasza odnosiła takie sukcesy.

Niechwalebny występ „Makkabi" z Morawskiej Ostrawy w Sosnowcu i Będzinie.

PRZEGRANA Z HAKOAHEM I UNJĄ. — MAŁOWARTOŚCIOWA GRA GOŚCI.

UNJA — MAKKABI (MORAWSKA OSTRAWA) 2:1 (0:0).

Zapowiadany występ **Makkabi (Morawska Ostrawa)** w Będzinie i Sosnowcu wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród rzesz sportowców Zagłębia.

Niestety już po przegranej **Makkabi z Hakoahem,** który pokonał gości w stosunku 3:0, zainteresowanie grą czechosłowackiej drużyny osłabło.

Wczorajszy mecz **Makkabi z Unją** wykazał, że drużyna gości nie przedstawia większej wartości i sprowadzanie takich drużyn do Zagłębia jest zupełnie bezcelowe.

Goście przedstawili się sportowcom zagłębiowskim z jaknajgorszej strony; gra ich była miejscami brutalna, a niektóre posunięcia kolidowały poprostu z etyką sportowca, w wyniku czego sędzia p. **Okularczyk** na meczu z **Unją** wykluczył jednego z graczy gości.

Przebieg spotkania z **Unją** przedstawia się następująco:

W pierwszej połowie gry obie drużyny przeprowadzały szereg ataków bez wyniku. Wynik 0:0 utrzymał się do połowy.

W drugiej połowie goście z karnego strzelili goala.

Unja zerwała się do ataku i ze strzału **Andruszewicza** uzyskała bramkę. Pod koniec gry Unja uzyskała całkowitą przewagę i gra odbywała się na jedną bramkę w wyniku czego **Morgała** strzelił jeszcze jednego goala.

Najlepszym na boisku był **Brzozowski z Unji i Lemberger,** dość dobry również był **Morgała,** który grał tylko w drugiej połowie.

Teraz zaczęła się u gości gra na czas w czem celował obrońca **„Makabi"** wybijając każdą piłkę z pod bramki na aut.

Końcowe fazy gry były o wiele żywsze niż poprzednie.

Sędziował **p. Okularczyk** dobrze.

Zwycięstwo Unji jest zupełnie zasłużone, gdyż grała z kilkoma rezerwowymi.

Jako przedmecz odbyły się zawody między **Samsonem a II Unją,** które zakończyyły się zwycięstwem Unji w stosunku 3:2.

„06" KATOWICE — ZAGŁĘBIANKA 3:1 (0:1).

W Dąbrowie odbyło się towarzyskie spotkanie między „06" **Katowice a „Zagłębianką",** która odniosła porażkę w stosunku 3:1

Gra bardzo ładna. W pierwszej połowie prowadziła „Zagłębianka" 1:0. Dopiero w drugiej połowie goście uzyskali 3 bramki.

Sędziował **p. Szerer** b. dobrze.

—ooo—

Z FRONTU LIGOWEGO.

Wczoraj rozegrane zostały cztery spotkania o mistrzostwo ligi państwowej. Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

RUCH — GARBARNIA 2:0 (1:0)).

W Wielkich Hajdukach ślązacy odnieśli walne zwycięstwo nad **Garbarnią** w stosunku 2:0.

Ruch grał nadspodziewanie dobrze.

Bramki dla gospodarzy uzyskali **Peterek i Bluszcz.**

CRACOVIA — CZARNI 4:1 (0:0).

„Cracovia pokonała na własnem boisku Czarnych w stosunku 4:1.

Gra dość słaba, **Czarni** grali ostro.

Do przerwy utrzymał się wynik 0:0. Dopiero w drugiej połowie „Cracovia" uzyskuje cztery goale ze strzałów **Kubińskiego (2) Ciczewskiego i Zielińskiego** po jednej.

POLONJA — 22 P. P. 2:1 (2:1)

W Siedlcach **Polonja** wygrała z 22 p. p. 2:1.

Bramki dla Polonji zdobył **Szczepaniak.**

WISŁA — WARSZAWIANKA 6:0 (2:0).

Wisła w Warszawie odniosła sukces pokonując **Warszawiankę 6:0.**

Gra bardzo słaba.

Bramki strzelili: **Artur3, bracia Reiman po 1-ej i jedna samobójcza.**

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

236

Następnego dnia o wpół do dziewiątej hrabia odjechał do Chennevieres.

Zaledwie wrota pałacu zamknęły się za nim, pan intendent udał się na ulicę Faisanderie.

Magdalena od czasu ocalenia jej życia, zwłaszcza gdy przekonała się o jego rzeczywistej wierności, czuła dla niego wdzięczność, co zresztą nie przeszkadzało jej oceniać go, jak na to zasługiwał.

— Czy masz pan co nowego?

— Mam i rzeczy ważne.

— Cóż takiego?

— Pan hrabia odjechał do Chennevieres.

— I powróci zapewne dziś wieczorem?

— Przeciwnie, pozostanie tam czas dłuższy i mnie kazał tam przyjechać.

— Rzeczywiście, to wiadomość ważna.

— Czy przebywając na wsi, mam również przesyłać pani codzienne sprawozdania?

— Koniecznie... Nie spuszczaj pan hrabiego z oczu ani na godzinę, ani na minutę i zawiadamiaj mię o wszystkiem, nawet o rzeczach napozór drobnych.

— Dobrze.

— Czy hrabia nie mówił panu o wczorajszem mem nagłem zjawieniu się u Gabrjeli Stellini?

— Nie mówił, ale badał mnie strasznie, a z badania tego domyśliłem się wielu rzeczy. Była chwila, w której o mało wszystko nie zostało stracone, z powodu owego pokwitowania, znajdującego się u pani...

— Czy podejrzewał pana?

— Tak; był tak niesprawiedliwym, że nawet obwiniał..

— Starałam się jednakże usunąć od pana wszelkie podejrzenie. Mówiłam o panu bardzo źle.. nazywałam pana łotrem, nikczemnikiem, człowiekiem godym szubienicy...

— Było to zręczne, mimo to jednak hrabia mnie podejrzewał. Na szczęście, wywinąłem się i jesteśmy znowu najlepszymi przyjaciółmi.

Po chwili milczenia Magdalena rzekła:

— Potrzebuję również wiedzieć wszystko o Gabrjeli Stellini.

— Przesiadując w Chenneviers, nie mam możności dozorować jej osobiście.

— To prawda. Ale pamiętaj pan, żebym o Lucenayu wiedziała wszystko. Nadto w raportach swoich donoś mi pan o stanie zdrowia nieszczęśliwej hrabiny, która interesuje mnie bardzo.

— Dobrze. Czy pani przypuszcza, że hrabina nie wyjdzie z tej choroby?

— Zdaje mi się, że jest bardzo chorą.

— I pan hrabia mówił mi to samo.

— Gdybyś pan spostrzegł jakie nowe i niepokojące symptomata, zawiadom mnie natychmiast.

— Może pani na mnie rachować.

— Więc do widzenia. Z niecierpliwością oczekiwać będę pańskiego raportu.

Dufour wrócił do swego mieszkania, zjadł śniadanie i zabrawszy swe pieniądze, odjechał do Chennevieres. O godzinie piątej był już w willi jaworowej.

Tegoż dnia około dziewiątej rano Gabrjela Stellini w towarzystwie swej pokojowej Marjetty, udała się na dworzec kolei Vincennes i odjechała do stacji Varenne - S. - Hilaire. Przybywszy na miejsce i przebywszy most Chennevieres, zaczęła rozglądać się w okolicy.

Od pierwszego rzutu oka spostrzegła wznoszącą się na szczycie pagórka willę jaworową wśród wspaniałego parku, którego wiekowe drzewa i trawniki zielone ciągnęły się aż do tarasu, odciętego tylko drogą od brzegów Marny.

Okna willi były odsłonięte i przy fasadzie wznosiło się rusztowanie, na którem pracowali dekoratorzy.

— Stąd widać willę doskonale— rzekła do siebie Gabri — a przez dobrą lornetkę będę mogła obserwować wszystko, co tam się dziać będzie. Zresztą bardzo łatwo będzie można nawet porozumiewać się z Juljuszem za pomocą znaków umówionych. Chodzi więc tylko o to, by znaleźć jaki dom do najęcia nad brzegiem rzeki.

Wzdłuż brzegu ciągnął się szereg domków ładnych, ukrytych w zieloności.

— Ach, pani, jak tu ładnie! — zawołała Marjetta.

— Właśnie tutaj będziemy szukały.

— Możeby pierwej zamówiła pani śniadanie... Wątpię, by restauratorzy tutejsi w ciągu tygodnia zaopatrzeni byli w produkty...

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskólski.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-24 Redaktor odp.: Józef Oskólski.